

# Krystyna Ratajska

---

## Czas realizacji : interpretacja mesjanizmu mickiewiczowskiego w kręgu lwowskiego "Odrodzenia" i warszawskiego "Legionu"

---

Prace Polonistyczne Studies in Polish Literature 49, 49-80

---

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRYSTYNA RATAJSKA

CZAS REALIZACJI. INTERPRETACJA  
MESJANIZMU MICKIEWICZOWSKIEGO  
W KRĘGU LWOWSKIEGO „ODRODZENIA”  
I WARSZAWSKIEGO „LEGIONU”

I. MESJANIZM ORGANICZNIKOWSKI

Oceny spuścizny romantycznej, a więc i Mickiewiczowskiej były na przełomie XIX i XX w. szczególnie bogate i jednocześnie kontrowersyjne. Wahwały się między najwyższymi formami czci a oskarżeniem i dążeniem do pomniejszania zasług i wielkości. Skrajności wynikały przede wszystkim z różnych postaw światopoglądowych oraz ideologii grup lub poszczególnych ludzi wyopowiadających sądy na temat Mickiewicza. Źródłem szczególnie gwałtownych polemik był mesjanizm, odrzucony jednoznacznie przez pozytywistyczny rozsądek zarówno warszawskich liberałów, jak i konserwatywnych stańczyków. Ze szczególną zaciekłością atakowali oni naukę Towiańskiego, traktując ją jako przeciwną rozumowi, patologię i zgubną herezję, oskarżając o wykołejenie Mickiewicza poety i narodowego przewodnika.

---

Krystyna Ratajska ur. 1938, dr w Zakładzie Dydaktyki Języka Polskiego i Literatury Polskiej Uniwersytetu Łódzkiego. Wydała książkę *Dziedzice filomatyzmu* (1987). Opublikowała szereg artykułów nt. recepcji twórczości A. Mickiewicza w drugiej połowie XIX w. (w "Zeszytach Naukowych UE", książkach zbiorowych i "Pracach Polonistycznych"). Ma w swym dorobku także artykuły związane z dydaktyką literatury w szkole podstawowej i średniej.

Przeciwko *pomniejszycielom olbrzymów*, jak nazwał badaczy pozytywistycznych Wilhelm Feldman,<sup>2</sup> wystąpili z kolei przedstawiciele pokolenia Młodej Polski, którzy nie tylko zdecydowanie odcięli się od filozofii pozytywistycznej, ale także od tych tendencji modernistycznych, które nie stanowiły kontynuacji ideowej i moralnej wielkich romantyków. Gest zerwania, także z modernizmem wyznaczał przyjęcie innego planu wartości. Po jednej stronie znalazł się nihilizm, skarlenie, dekadentyzm, amoralizm, kosmopolityzm, po drugiej idealistyczny aktywizm, postawa heroiczno-patriotyczna, moralny perfekcjonizm.

Te wartości romantyzmu, z których wynikał kodeks bezwzględnych nakazów moralno-patriotycznych podjęli na początku stulecia galicyjscy neomesjanści, uważający siebie za spadkobierców i kontynuatorów mesjanizmu romantycznego, szczególnie idei mesjanistycznych Mickiewicza.

Narozdzin, rozwoju i kształtu neomesjanistycznej myśli należy poszukiwać na przelomie wieków we Lwowie, w kręgu zbliżonym do Stanisława Szczepanowskiego – człowieka, którego życie i działanie obfitowało w pozorne paradoksy. Szczepanowski zdobył w Europie wszechstronne wykształcenie, odbył liczne podróże, wybrał jednak nie szeroki świat a prowincjonalną peryferyjność Galicji. W niej dokonywała się jego samorealizacja. Zasłużył się w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX w. jako pionier nowoczesnego przemysłu naftowego, poseł w Sejmie Krajowym i w parlamencie wiedeńskim, walczący o galicyjską autonomię, działacz społeczny i oświatowy (wraz z Asnykiem i Romanowiczem założył Towarzystwo Szkoły Ludowej), wydawca „Słowa Polskiego”, autor licznych prac publicystycznych i literackich. Wśród nich na szczególną sławę zasłużyła sobie książka *Nędza Galicji w cyfrach i program energetycznego rozwoju gospodarstwa krajowego* (1888), stanowiąca wnikliwą analizę sytuacji ekonomiczno-społecznej ówczesnej Galicji oraz cykl artykułów zamieszczonych w „Słowie Polskim” zatytułowany *Idea polska wobec prądów kosmopolitycznych*.<sup>3</sup>

W większości swoich prac i działań łączył Szczepanowski pozorne skrajne cechy: podkreślaną przez Świętochowskiego i Prusa znajomość realiów ekonomiczno-społecznych, trzeźwą

kalkulację, obiektywizm ocen, krytycyzm i przenikliwość sądów z emocjonalizmem, afektacją, skrajnością. Zarówno racjonalnym uzasadnieniom, jak i ekstatycznym uniesieniom towarzyszyło zawsze przekonanie, że należy poszukiwać wyższych racji, jednoznacznych skrajności, wskazujących cele nadrzędne i pryncypialne. Te cele formułował, zdaniem autora *Ideji polskiej*, romantyzm polski, a szczególnie jego mesjanistyczny program. Wedle efektownej formuły Feldmana był Szczepanowski *wyznawcą romantyzmu narodowego, duchem zagrzebanej świątyni. Gorzał w pismach Szczepanowskiego, oparty o granice ekonomii i statystyki ton mistyczo-bohaterski, ton „Dziadów” i „Prelekcji parryskich” Mickiewicza.*<sup>4</sup>

W ujęciu tych, którzy kontynuowali jego spuściznę, to znaczy lwowskich odrodzeniowców był pierwszym neomesjanistą, który *ogarnął niezmiernoność i wieczystość spuścizny po Mickiewiczu i całej literaturze mesjanistycznej.*<sup>5</sup>

Zapiski jednego z najbliższych przyjaciół - przemysłowca Kazimierza Odrzywolskiego równie żarliwie jak Szczepanowski wyznawcy pism mesjanistycznych - mówią o atmosferze, w jakiej je odkrywano. Dnia 18.I.1893 r. odnotowuje on:

*Czytamy teraz „Prelekcję” Mickiewicza. Jakież cuda u nas tak mało znane. W szkołach średnich zaledwie, że raczyli wspomnieć o tym i to z ubolewaniem, że wtedy Mickiewicz był pod wpływem Towianizmu i dlatego jest to bez wartości. Obecny dygnitarz szlachty Bobrzyński przyznał się, przed S. S. (Stanisławem Szczepanowskim), że „Prelekcji” nigdy nie czytał, bo u niego Mickiewicz jako profesor literatury lub historyk wcale nie ma znaczenia.*<sup>6</sup>

Tak więc wbrew opiniom autorytatywnych historyków literatury, mimo powszechnej obojętności i niechęci, garstka przyjaciół skupiona wokół niego poszukiwała nowych prawd w mesjanistycznych *Prelekcjach* Mickiewicza. Entuzjazm Szczepanowskiego dla romantycznego mesjanizmu udzielił się najbliższemu otoczeniu, a także prowadził do przyjęcia przez nie jego ocen.

Szczepanowski bowiem w swoich pismach, szczególnie w rozprawie *Idea polska wobec prądów kosmopolitycznych* stworzył model interpretacji mesjanizmu, istotny dla współczesnych, podej-

mujących jego poglądy.

Tak więc przede wszystkim uznał mądrość wywiedzioną z pism mesjanistycznych, szczególnie z Mickiewicza i Cieszkowskiego za Biblię polskości. Natchnione prawdy, zawarte w tekstach literackich i rozprawach filozoficznych, postawił na równi z objawieniami proroków *Starego i Nowego Testamentu*. Bez wątpliwości twierdził, że *objawienie narodowe nasze jest dalszym ciągiem Objawienia Biblijnego i ma tę samą Prawdę żywotną i Moc obowiązującą*.<sup>7</sup>

Stanowisko Szczepanowskiego i jego kontynuatorów wobec romantycznego mesjanizmu było stanowiskiem wyznawczym. Od współczesnych żądał wręcz *...zarliwej wiary w ewangeliczne prawdy zawarte w pismach wieszczów*. Mickiewicz, uzupełniany sentencjami z Krasieńskiego, patronował w wypowiedziach Szczepanowskiego programowi przeduchowienia i odrodzenia narodowego życia. Jako moralnemu perfekcjoniście, słowa Mickiewicza z *Ksiąg pielgrzymstwa polskiego: O ile polepszycie dusze wasze, o tyle polepszycie prawa wasze i powiększycie granice*, stanowiły główny motyw rozważań i gorących apeli o przemianę dusz Polaków, którzy mieli je uczynić *wizerunkiem tej ojczyzny, która ma zmartwychwstać*.<sup>8</sup>

Mickiewiczowski pogląd, że poprawa dusz jest warunkiem odzyskania ojczyzny, uczyniono w publicystyce i pismach neomesjanistów przełomu XIX i XX w. główną ideą, tzw. ruchu odrodzeńczego bujnie rozkwitającego w Galicji na początku XX w. Za jego inicjatora nieodmiennie uważano Szczepanowskiego.<sup>9</sup> Z ideą przemiany moralnej wiązał on myśl takiego duchowego kształtowania Polaka, który by stał się bohaterem, wskrzeszającym dawne tradycje rycerskie. Heroizacja życia, apoteoza najwyższej godności i potęgi człowieka oraz etos kreacji został wywiedziony przez niego także z Mickiewicza.

Autor *Idei polskiej* uważał bowiem inspiracje romantycznego mesjanizmu za czynnik stymulujący postawy aktywistyczne. Czyn miał być wedle niego prawdziwą kontynuacją wieszczego dziedzictwa, *ostatnim słowem ewangelii narodowej*. Sens tej mesjanistycznej idei realizacji najpełniej zinterpretował we własnej działalności. Był na pewno we wszystkich sferach swojego

niezmiernie aktywnego życia przykładem jedności słowa i czynu. Ucieleśniał – jak sądzili jego przyjaciele i zwolennicy – mickiewiczowski ideał człowieka-syntezy,<sup>10</sup> zgodnie z własną interpretacją, która wyjaśnia następujący sąd krytyczny o Mickiewiczu:

*Mickiewicz czuł potrzebę realizacji, Krasiński wotał: zgińcie me pieśni, wstańcie czyny moje, ale jeden i drugi nie rozumiał, że salto mortale z zamiaru do czynu wiedzie przez to, co on tak nienawidzi, co tak lekceważy, przez wiedzę, umiejętność, technikę, przemysł, finanse, przez codzienną, szarą praktyczną pracę, od której żadne napięcie ducha wyzwolić nie potrafi. Zapomniał, że to wszystko jest broń, od której wprowadzić duch prawideł nie przyjmuje, ale którą posiadać i którą dla dopięcia swoich celów władać powinien.*<sup>11</sup>

Najdroższa Szczepanowskiemu idea narodu wybranego do wielkich przeznaczeń, przyjęta zgodnie z wykładnią mesjanistyczną, została więc przez niego wzbogacona o tzw. niską sferę kultury. Szczepanowski przemysłowiec, działacz polityczny, społecznik, publicysta, wreszcie żarliwy wyznawca i spadkobierca wieszczego testamentu, najpełniej jednak wzniosłość i użyteczność, realizm i idealizm, postawę społecznikowsko-pragmatyczną z myślą i uczuciem ścigającym absolut; wedle związanej formuły Feldmana rzucał *granit pod tęczę*. Podniesienie bowiem pracy organicznej do wyżyn misji ważnej dla kraju spotykało się bardziej z mesjanistycznym ewolucjonizmem Augusta Cieszkowskiego niż z mickiewiczowską przemianą starego świata w walce rewolucyjnej. Szczepanowski syntetyzował jednak inspiracje romantyczne. Stanowiły one, mimo zastrzeżeń i wątpliwości, syntezę ideową, którą traktował jako *podstawę niezachwianą*. Dlatego też za „pewnik” pryncypialny i credo uznał:

*Szczerze złoto wiary przedstawionej w „Prelekcjach” Mickiewicza, w „Przedświcie” i „Psalmach...” Krasińskiego, w „Ojcie Nasz” Cieszkowskiego*<sup>12</sup>

i wedle jej dogmatów pragnął modelować oraz odradzać naród na obraz i podobieństwo romantyczno-mesjanistycznych wskazań, które interpretował stosownie do czasów, okoliczności i narodowych potrzeb.

W ocenie pierwszego historyka ruchu odrodzeniowego Andrzeja Baumfelda, Szczepanowski, kontynuator mesjanizmu, jest jednocześnie twórczym interpretatorem, nasycającym jego idee nowymi treściami:

*...Kiedy przyszła chwila sposobna, mesjanizm objawił nowe życie. Dziś rzecz można - wchodzimy z wolna w drugą fazę mesjanizmu polskiego. Doświadczenia po roku 1863, nabytki z pracy organicznej narodu, powszechnie zmieniony charakter wiedzy, rozszerzony zewnętrznie zakres działania - słowem wszystko, co tylko jest objawem postępu ducha - mesjanizm w dzisiejszej swej formie obejmuje i przenika. Na czele kroczy Stanisław Szczepanowski... Znamieniem tego nowego okresu jest (jak dziś we wszelkim postępie) zataczanie szerszych kręgów życia.<sup>13</sup>*

Atrakcyjny dla wielu współczesnych mesjanizm pracy organicznej znalazł wyznawców w kręgu przyjaciół i entuzjastów Szczepanowskiego, których zaraził on nie tylko czią dla wieszczów, ale i płynącą z ich pism ideą realizacji, rozumianą wówczas za duchowym przewodnikiem jako ideę przetworzenia „nędznej” Galicji w kraj cywilizowany i moralnie przemieniony. Do jego najbliższych współpracowników i przyjaciół należeli przemysłowcy Kazimierz Odrzywolski i Wacław Wolski. Szczególnie Odrzywolskiego otoczono powszechnym szacunkiem, a po śmierci kultem. Jak Szczepanowski był bowiem w kręgu ideowym młodzieży wzorem „człowieka syntezy”. Czytamy o nim w roku 1903 we lwowskim „Odrodzeniu”:

*Przyszedt cichy apostoł Mickiewicza: Kazimierz Odrzywolski, z wiarą głęboką w spełnienie proroctwa wieszczów naszych, z przepalającą go żądzą czynu i realizacji wielkiej spuścizny mesjanicznej, z zapalem człowieka pierwszej ery chrześcijańskiej i życie swe szanccem obronnym dla wiary największych duchów naszych uczynił; był on jednym z pierwszych Polaków typu człowieka-syntezy rozwiniętego przez Mickiewicza w IV tomie „Prelekcji”<sup>14</sup>*

Realizacja wielkiej spuścizny mesjanicznej miała w wypadku Odrzywolskiego charakter pozornie prozaiczny. Kierował we wschodniej Galicji licznymi pracami wiertniczymi, zakładał nowe

fabryki i warsztaty dla potrzeb górnictwa, prowadził spekulacje bankowe, inicjował budowę miasteczka robotniczego, kościoła i szkoły ludowej w Schodnicy, organizował wykłady popularne dla ludu, subwencjonował czasopisma ludowe („Czytelnia”, „Polak”, „Gwiazdka”) i wydawanie popularnej *Historii Polski*, opracowanej przez Wacława Sobieskiego i Stanisława Zakrzewskiego, przynoszące nowe, optymistyczne i heroiczne spojrzenie na dzieje ojczyzny, opozycyjne wobec szkoły krakowskiej.<sup>15</sup> Znana była także we Lwowie jego działalność „apostolska”. Tak pojmował głoszenie dobrej nowiny, wynikającej przede wszystkim z pism Mickiewicza. Żarem charyzmatycznym emanował w różnych okolicznościach, *był apostołem wszędzie, gdzie stykał się z ludźmi - w domu, u przyjaciół, na zebraniu robotniczym, w wagonie.*<sup>16</sup>

Zapomniany dzisiaj stanowi klasyczny przykład pojmowania mesjanizmu w duchu interpretacji Szczepanowskiego. Jego działalność, a także fragmenty listów, drukowane w „Odrodzeniu”,<sup>17</sup> są cennym i autentycznym zapisem świadomości człowieka, dla którego pisma mesjanistyczne stały się wyzwaniem wiary, a praktyka życiowa z nich wywiedziona była najpełniejszą ludzką samorealizacją, prawdziwym wcieleniem w oporną materię własnej treści duchowej.

W ścisłej więzi z myślą mesjanistyczną działanie pionierów przemysłu naftowego w Galicji, a także - wedle formuły Feldmana - *ogniska młodzieży pod wpływem Stanisława Szczepanowskiego*<sup>18</sup> zyskiwały wzniosły wymiar realizacji wieszczego testamentu. Przedłużeniem jego był wychodzący we Lwowie w latach 1903-1906 miesięcznik „Odrodzenie”.<sup>19</sup> To przy nim skupili się kontynuatorzy programu Szczepanowskiego i Odrzywolskiego oraz założyli stowarzyszenie lwowskich odrodzeniowców. Feldman zaliczył do nich Jana Adamowicza, a wedle opinii jego biografów faktycznego inicjatora, Władysława Sikorskiego,<sup>20</sup> Stanisława Downarowicza, Kazimierza Jareckiego, Tadeusza Pannenkę, Irenę Pannenkową. Ta, do grupy inicjatorów i działaczy tego kręgu ideowego włączyła ponadto w swoim wspomnieniu<sup>21</sup> - Jarosława Dolińskiego i Stanisława Lewińskiego.



Autorytet moralny Szczepanowskiego i Odrzywolskiego nigdy w tej grupie nie osłabł. Ich nauki były, jak formułuje redakcja „Odrodzenia”, tym „credo”, które w czasach pokoju kazało nam budzić ludzi, skupiać, pracować nad odrodzeniem życia we wszystkich jego przejawach.<sup>22</sup>

Kontynuacja ich idei wiązała się przede wszystkim ze służbą społeczną wśród ludu wiejskiego. Korespondencje zamieszczone w „Odrodzeniu” pozwalają sądzić, że działalność grupy wybiegała poza Lwów i obejmowała swym zasięgiem wschodnią Galicję. Szczególnie ważną misją zostali obdarzeni, jak donosi np. korespondent z Brzeżan, nauczyciele wędrowni, których istotę apostołstwa pismo ujmowało w taki sposób:

*Mówimy temu ludowi o wolności, której tak pragnie, o wolności nie jako o prawie, lecz jako o obowiązku człowieka.*

*Wiedziemy go na drogę poznania i odnalezienia siebie samego. Chcemy by z niego wyszli ludzie, jakich u nas od wieków było wielu, wolni, a nakładający na siebie obowiązki, żyjący nie sobie, lecz będący ciągłą ofiarą ojczyźnie, czujący się tworem stanowiącym harmonię - we wspólnych dążeniach, pracy i wolności - akordzie [...]*

*I widzimy, że w tych sercach żyje jeszcze święta tradycja walk „za waszą i naszą wolność”, pamięć ofiar [...] i poczucie, że ci są prawdziwymi Polakami, co nade wszystko umiłowali wolność.*

*Tak w pracy naszej znaleziony jest ton właściwy, co wywołuje rezonans i akordu szuka. Tak rozlewa się praca nasza coraz szerzej, głębiej, coraz bardziej pewna prawdy, kierunku i szlachetności dążeń.<sup>23</sup>*

Stylistyka sprawozdania z Brzeżan daleka jest od suchej rzeczowości. Autor przesycał ją zwrotami wskazującymi na to, jakie było źródło inspirujące natchnione działania. Odnajdujemy w sprawozdaniu echa utopijnej idei remuzykalizacji świata, czyli towianistycznego dążenia do harmonijnej jedności muzycznej, w której każdy człowiek działający byłby czystym tonem w muzycznym akordzie. „Nauczyciele wędrowni” z kręgu „Odrodzenia”, wedle własnego mniemania, odnaleźli ton właściwy, dlatego ich działalność społeczna skojarzona jest z towianistycznym

rozlewaniem, rozpościeraniem się tonu i skupianiem go w harmonię. Ale sprawozdanie z Brzeżan to także świadectwo dojrzałego rozumienia i kontynuacji mesjanizmu jako światopoglądu, który stanowi rozwiązanie antynomii indywidualizmu. Proponuje jednostce podporządkowanie idei nie narzuconej z zewnątrz, lecz sformułowanej u zaakceptowanej samodzielnie, stającej się wewnętrzną treścią w wyniku głębokiej refleksji i przeżycia, prowadzącego do własnego rozwoju i autokreacji.

Lektura artykułów zamieszczanych w „Odrodzeniu” w latach 1904-1905 pozwala dostrzegać jednak w gronie osób skupionych wokół czasopisma zmianę poglądów na temat doskonalenia moralnego w przeobrażającym człowieka czynie. Koncepcja mesjanistycznej idei realizacji w tym okresie coraz częściej odbiega od organicznikowskich założeń autora *Idei polskiej...* i jego przyjaciół, a coraz bardziej zbliża się do rewolucyjnego mesjanizmu Mickiewicza. Coraz częstsze są zastrzeżenia wobec takiej interpretacji myśli Szczepanowskiego, której rezultatem stała się redukcja mesjanizmu do prozaicznego hasła pracy organicznej. Już w 1905 r. czytamy w „Odrodzeniu”:

*Klątwą stało się hasło „spokojnej pracy”. Było to tragiczne zwątpienie lepszych, a ucieczka tchórzów do wygodnej przystani snu. Myśl podniesienia kraju przez szeroką oświatę skarlała do dzisiejszej austriackiej szkoly z polskim językiem wykładowym, myśl podniesienia kraju przez podniesienie ekonomiczne (Szczepanowski) przerodziła się w wstrętne afiszowanie patriotyzmu: „popierajcie przemysł krajowy” z Kościuszką na muśtardzie, Mickiewiczem na czekoladzie.*

*Nie ma gorszej trucizny nad zestawienie pracy z zastrzeżeniem wykluczenia myśli o zbrojnym ruchu, lub odkładaniu tej myśli na później... Jakże „praca mrówcza” jakże „oświata” szerzona bez zasadniczej myśli przewodnictwa Polski w przyszłej na ziemi epoce wolności, jakżeż mogły dać rezultaty dobre.<sup>24</sup>*

Mesjanistyczne odczytywanie współczesnych czasów jako przełomowych, zwiastujących zbliżanie nowej epoki powtórnej rechrystianizacji oraz nadzieja na rychłą przemianę, uczyniły rewolucyjny mesjanizm Mickiewicza i zawarte w nim pryncypialne apele proroczym wezwaniem do rewolucji, która miała przynieść

„dopełnienie czasów” i Królestwo Boże na ziemi. Im bliżej roku 1905, tym gwałtowniej akcentowany był ten aspekt mesjanizmu, który podkreślał prawdziwą jedność słowa i czynu, realizowanego w postanowieniach radykalnych.

Arcyzworem tej jedności był żywot Mickiewicza. Anonimowy autor artykułu pisanego już w roku 1905 pt. *Mickiewicz w chwili obecnej* ujmuje jego życie i twórczość jako zwarty monolit, którego zwieńczeniem najwspanialszym był *ostatni, bojo- wy okres życia*. Czytamy w rozprawie o Mickiewiczu:

*Cale życie Mickiewicza świeci... blaskiem dziwnie jednolitym, rozwija się harmonijnie z zawiązków filareckich i rekolekcji bazylikańskiej ku wyżynom i szczytom osiągniętym w ostatniej czternastoletniej epoce, brzmi jednym akordem.*<sup>25</sup>

Źródłem jedności twórcy *Dziadów* jest, wedle autora, *potęga ducha Mickiewicza*, ujawniona szczególnie w krwawej i dramatycznej ofierze, jaką było wyrzeczenie się twórczości artystycznej. Mickiewicz poeta nie jest już *w chwili obecnej* tematem szczególnego zainteresowania. Przywoływany jest przede wszystkim autor *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego*, artykułów z „Pielgrzyma” i „Trybuny Ludów”, *Prelekcji paryskich*, *Składu zasad*, twórca Legionu, wedle formuły „Odrodzenia”, rewolucjonista *szczerzy i głęboki o na wskroś rewolucyjnych przekonaniach*.<sup>26</sup> Porzuciwszy bowiem geniusz poetycki *Mickiewicz ujrzał nowe dziedziny ducha, zamknięte dla tych, co całą istotą tkwią w artyzmie*<sup>27</sup> i wówczas stał się poetą kapłanem i prorokiem, objawiającym tym, którzy go słuchają, strategię planów Bożych wobec człowieka, narodu, ludzkości.

Mickiewiczowski mesjanizm i wynikającą z niego historiozofię oraz system wartości moralnych uznał autor artykułu *Mickiewicz w chwili obecnej* za żywy i do wierzenia potomnych podany. Oto *duch dziejów świata nowożytnego wstąpił w duszę wiejszcza polskiego i przez niego mówił w różnych okolicznościach*<sup>28</sup> - czytamy. Zgodnie z romantyczną i mesjanistyczną interpretacją, Mickiewicz to człowiek wieczny, Król Duch narodu polskiego, obdarzony mocą jasnowidzeń płynących z łaski Bożej, odsonił z dziejów narodu historię jego ducha, ciągłość rozwoju, narodową przyszłość, powołał go do istnienia. Twórczy akt krea-

cji podkreśla obrazowanie przywołujące motywy starotestamentowe. Mickiewicz jak Mojżesz *ducha narodowego gromami potężnego natchnienia z epoki wykrzesał*, a myśl narodową *wydo był z chaosu skłóconych żywiołów*.<sup>29</sup>

Rozwojowi ducha narodowego od Piastów aż do czasów współczesnych, odczytanemu przez Mickiewicza, jego wędrowce ku formom coraz to doskonalszym towarzyszy - wg tegoż coraz pełniejsze zrozumienie wolności, wartości podstawowej, bez której rozwój ducha człowieczego postępować nie może. Obrona wolności prowadzi do takiego, bliskiego antropologii Mickiewicza, wniosku:

*człowiek aby być człowiekiem powinien być wolnym. Wolność bowiem najbardziej człowieka do Boga zbliża; czyni go stworzonym na wzór i podobieństwo Boże*.<sup>30</sup>

Bóg i wolność, dwa pojęcia ściśle z sobą związane w *Księgach narodu...* i *Prelekcjach*, występują też łącznie w ideowych deklaracjach „Odrodzenia”. W przededniu wybuchu rewolucji 1905 r. pojęcie wolności wcielonej w czyn zostanie rozszerzone:

*to się toczy bój o swobodę wszelaką - duchową, polityczną, ekonomiczną, społeczną, to wre walka o wolność, o ona ojczyznę polską, wedle ideału Mickiewicza*.<sup>31</sup>

Rewolucja miała więc być dla odrodzeniowców tą „chwilą osobiwą”, w której urzeczywistnia się projekt Mickiewiczowski za sprawą jego wyznawców, którzy podjęli trud realizacji. Podjęli go świadomi historycznego znaczenia:

*Teraz więc w przedranną godzinę na pracowity dzień, na południe znojne, po nocy męczeńsko długiej musimy się odrodzić my, spadkobiercy wolności*  
- czytamy w „Odrodzeniu” z roku 1905.<sup>32</sup>

## 2. MESJANIZM REWOLUCYJNY

Od roku 1905 grupa „Odrodzenia” gwałtownie się radykalizuje. Stwierdzają to wszystkie dostępne opracowania,<sup>33</sup> jak i lektura artykułów publikowanych w czasopiśmie. Należy ona do tej części twórczej inteligencji polskiej, która w wypadkach 1905 r.

widziała *czwarte powstanie*, łączące walkę o wolność z walką o sprawiedliwość społeczną. Świadczą o tym zarówno formułowane często programy, jak i działalność, potwierdzająca autentyczny udział w agitacji i sporach rewolucyjnych, a także w uświadamianiu i artykułowaniu celów oraz zadań rewolucji.

„Grupa Odrodzenia” oddziaływała w kręgu lwowskim, a od końca 1905 r. w Warszawie za pośrednictwem założonej we Lwowie już w 1904 r. paramilitarnej organizacji przysposobienia wojskowego - Związku Odrodzenia Narodu Polskiego (Z.O.N.P.).<sup>34</sup> „Odrodzenie” pozostało jego organem na terenie Lwowa i Galicji Wschodniej, w Warszawie natomiast wpływy Z.O.N.P. stymulowało ponadto wydawane nieregularnie od 24 grudnia 1905 r. nielegalne czasopismo „Legion”. Zainicjowali je i aktywnie z nim współpracowali odrodzeniowcy lwowscy: Jan Adamowicz, Tadeusz i Irena Pannenkowie, Jarosław Doliński, Stanisław Lewiński, którzy w okresie rewolucji działali w Warszawie.<sup>35</sup>

Trudno dziś stwierdzić autorstwo poszczególnych publikacji zamieszczanych wówczas w „Odrodzeniu” i „Legionie”, ponieważ większość autorów ze względu na cenzurę ukrywała się pod pseudonimami i kryptonimami. Na podstawie lektury tych czasopism z lat 1905-1906 można natomiast na pewno mówić o ścisłej wspólnocie idei i działań obu zintegrowanych grup. Oczywiście celem ich było z jednej strony - czynne wspieranie walki w Królestwie, którą uznano za *naszą świętą walkę*, z drugiej - zrewolucjonizowanie skarłałej Galicji, którą toczy *pleśń ugodowa*.<sup>36</sup>

Grupy skupione w redakcji „Odrodzenia” i „Legionu” stanowiły w latach 1905-1906 grono wyznawców idei rewolucyjnego mesjanizmu Mickiewicza. Trzeba o tym pamiętać, przystępując do analizy dokumentów ich działalności. Deklaracje ideowe, artykuły komentujące wydarzenia, poezja manifestują ten mesjanizm. Powrót, transformacja i adaptacja mickiewiczowskiej dydaktyki w roku 1905 i 1906 nie mogła jednak odbywać się bez nadużytych interpretacyjnych, stąd naginania idei do rzeczywistości, spłaszczenia natchnionych wizji Mickiewiczowskich do wymiaru szablonów i schematów ideologicznych. Entuzjazm i egzaltacja przesłaniały krytycyzm, a przekonanie o twórczym uczestnictwie

w dziejach i wiara w przyjęcie jedynie możliwego ich scenariusza uskrzydlało i dodawało sił.

Odrodzeniowcy niejednokrotnie podkreślali ważkość swojego powołania i pewność, iż kontynuują i realizują Mickiewiczowski program. To oni wszak *złamali pieczęć testamentu*<sup>37</sup> i podjęli misję urzeczywistniania jego natchnionych słów i myśli, które miały rodzić czyny. Samoświadomość wielkiego znaczenia w kreacji nowego świata, wedle mickiewiczowskiej wizji, była akcentowana przy wielu okazjach.

Deklarowali oni ponadto swoją przynależność do grona, jak to ogólnie określali, *postępowych niepodległościowców*, którzy odżegnywali się od wszelkich aktualnych sporów partyjnych w imię wspólnej walki skonfederowanych sił. Pisali:

*Dopokąd nie zdołamy wznieść się ponad poziom partyjności, nie zdołam uczynić nic dla przyszłości naszej, a terażniejszość nie przestanie być dla nas piekłem bezowocnych katuszy.*<sup>38</sup>

Ciasne doktrynerstwo programów współczesnych partii politycznych skłaniało ich do ożywienia idei Mickiewiczowskiej Konfederacji, zjednoczonej nie jałowymi programami, ale siłą ducha. Taką konfederację, spojona ideą wolności, pragnęli tworzyć w opozycji do *fachowców polityki partyjnej*,<sup>39</sup> jak pogardliwie nazywali ludzi spod znaku różnych stronnictw. Dlatego też czerpiąc argumentację z Mickiewicza, oskarżali programy polityczne Stańczyków, Narodowej Demokracji, międzynarodowych socjalistów. W oskarżeniach tych sięgali często do poetyki kontrastu. Irracjonalne dobra ducha bywało przeciwstawiali złu tkwiącemu w ślepych i bezwzględnych materializmie, piękno nowego ogólnoludzkiego patriotyzmu *nienawiści do obcoplemieńców, rycerz wolności* stanowił antytezę *dobrowolnego - niewolnika*. Zaprzeczeniem *ruchu, czynu odrodzenia* była *bezwładność, letarg obumierania, jasne ognisko ducha narodowego* kontrastowali z *tumanami partyjnej nienawiści, szlachetną wolą ludzką z szatańską mocą despotyzmu*.<sup>40</sup>

Przywołane przykłady, schematyczne i stereotypowe, były powtarzane po wielokroć w różnych ujęciach, mimo to posiadały cechę wspólną - były też moralnie zwaloryzowane. Z programo-

wych deklaracji grup „Odrodzenia” można odczytać podwójną interpretację rewolucji. Miała się ona stać rewolucją moralną, zmierzającą do odnowienia człowieka i narodu, oraz mieć wymiar historiozoficzno-polityczny, oznaczający totalną transformację życia społecznego i politycznego. W obu znaczeniach miała być walką dobra ze złem, światła z ciemnością, a więc wolności z niewolą.

W „Odrodzeniu” w roku 1905 czytamy:

*Rewolucja to walka światła z ciemnością - wielka walka o wolność. Ojczyzna nasza bowiem tam, gdzie walczą o wolność.*<sup>41</sup>

„Legion” w tym czasie sekundował „Odrodzeniu”:

*Walką o nowy świat jest walką ze złem i ciemnością.*<sup>42</sup>

Widzenie rewolucji w kategoriach moralnych narzucało postulat twórczego uczestnictwa w programie kształtowania nowego, wolnego człowieka, twórcy odrodzonych czasów. W słowie redakcyjnym „Legionu” zatytułowanym *O ludziach rewolucji* czytamy:

*Nie mamy ludzi duszą i umysem stojących na wysokości przetomu. Tych ludzi trzeba stworzyć ze szczerego pragnienia nowej ery.*<sup>43</sup>

Podkreślając podmiotowość proletariatu, powiadają redaktorzy „Legionu”:

*...trzeba tworzyć stan robotczy świadomy siebie. [...] Ile się włoży w sprawę robotniczą pracy, myśli i uczucia, tyle się jej otrzyma z powrotem.*<sup>44</sup>

Zgodnie z taką interpretacją żarliwa walka o „Odrodzenie” i „odrodzenie” wewnętrzne człowieka rewolucji staje się podstawowym warunkiem jej zwycięstwa:

*Ta rewolucja zwycięży i będzie prawdziwa, która w szeregach swych mieć będzie ludzi czystych. Walka o nowy świat jest walką ze złem i podłością dziś panującą.*<sup>45</sup>

Polak zatem dorastający do wolności, wedle postulowanych sformułowań, odrodzić się winien *w myśli, słowie i czynie, odrodzić się duszą i ciałem, odrodzić się (...) to jest rozpaść w duszach (...) pożądanie wolności, umiłowanie prawdy, ofiarność, bezbrzeżną, szczerą chęć wymierzenia sprawiedliwości pokrzywdzonym i uciśnionym.*<sup>46</sup> W tym rejestrze cnót wolnego Po-

laka znajdujemy ponadto: miłość, dążenie do równości, braterstwa, jedności. Mieszczą się one w kręgu, odbudowywanego już przez Szczepanowskiego, etosu rycerskiego, mocno akcentowanego w charakterystyce *rycerzy rewolucji*.

Idea moralnego odrodzenia i przemiany nawiązuje oczywiście do Mickiewicza. Neomesjaniści z „Odrodzenia” i „Legionu” odczytywali raz jeszcze w ważnej chwili dziejowej znaczenie często cytowanego sądu o *polepszeniu dusz* jako warunku *polepszenia praw*. Częste uaktualnianie proroczego przykazania bywało nieraz krytyką współczesnych, nie dorastających do urzeczywistnienia wieszczcej myśli. Mickiewiczowska bowiem idea moralnego perfekcjonalizmu, przeniesiona w rok 1905, stanowiła dla ludowych trybunów wezwanie do jej urzeczywistnienia. Formułowali oni po wielokroć wzorzec odrodzenia człowieka idei, realizującego najzupełniej moralne zadania, które przede wszystkim miały być celem polskiej rewolucji. Pisali:

*(...) siłą naszą twórczą, królewską myślą syna Polski - jest humanitarny ideał człowieka, który jest tęsknotą wieków i który jest tęsknotą wieków i który być powinien tęsknotą duszy naszej. Tylko człowiek tak odrodzony może ojczyznę swoją, tylko taki człowiek wieczny może uczynić swój naród wiecznym.*<sup>47</sup>

Oczywisty był związek tych założeń z refleksją o człowieku Mickiewicza mesjanisty. Wedle odrodzeniowców patriotyzm miał stać się uczuciem wolnym od nienawiści, nacjonalizmu i szowinizmu. Jak mesjanistyczny Mickiewicz - pragnęli w nim widzieć syntezę wartości narodowych i uniwersalnych. Hasło polskich pielgrzymów, łączące patriotyzm z internacjonalizmem w formule walki *za waszą i naszą wolność*, stało się w nabrzmiałej wypadkami historii na nowo aktualne. Cytowano je też i programowo, gdy publicyści „Legionu” oraz „Odrodzenia” akcentowali solidarność z walczącym proletariatem rosyjskim. Uznali oni bowiem słowińską więź i misję za jedną z zasad pryncypialnych. Dlatego też żądali *niepodległości narodowej we wspólnej federacji ludów słowiańskich, równouprawnienia obywatelskiego współzamieszkałych narodowości, bezwzględnej tolerancji wyznań*.<sup>48</sup>



Z przesłanek moralnych wynikało też, jak u Mickiewicza, oskarżenie kapitalizmu, który jawił się jako *wróg wolności gorszy niż carat*. Zniewala on bowiem i demoralizuje człowieka, poddanego innemu człowiekowi i martwym mechanizmom systemu, który, wedle formuły „Legionu”, *ma potęgę zabijania i ciała i duszy*.<sup>49</sup> Musi zatem upaść w imię wolności i zwycięstwa postępu nie tylko społecznego, ale przede wszystkim moralnego.

Rewolucja przedstawiona jest więc w „Odrodzeniu” i „Legionie” jako gwałtowny pęd ucieleśniający i rozprzestrzeniający wolność jednostki, narodu, bratnich ludów, ludzkości, wolność polityczną, społeczną, wolność od despotycznej władzy. Rozprzestrzenienie to obejmuje także człowieka, który – poddając się rytmowi rewolucji – wyzwala się z krępujących doktryn, zasad i systemów. Maksymalistyczne i jednocześnie anarchistyczne wezwania głoszą też, iż trzeba *koniecznie wyzwolić się spod mocy wszelkiej władzy świata tego; czy to władzy państwa czy władzy opinii, czy władzy partii jakiegokolwiek, bo wszelka władza zachoruje na szaleństwo*.<sup>50</sup>

Rewolucja pojmowana jest zatem jako akt kreacyjny odradzający człowieka, który odrzucił martwe doktryny i w dynamicznym akcie działania odkrywa własną tożsamość, a także wyzwala moc idei, której służy. Tą ideą jest oczywiście wolność, przedstawiana jak irracjonalna potęga, *idea niewyrozumowana, oślepiająca swoją jasnością*,<sup>51</sup> która:

*zjawia się wśród nas jak wielka, żywiołowa siła, uświęcona tym, że jest, że daje nowe podstawy życia. Tą ideą dzisiaj: wolność człowieka i narodu*.<sup>52</sup>

Ideologia religijnego rewolucjonizmu, otaczająca rewolucję nimbem sakralności, posiadała zatem, jak u Mickiewicza, autora *Prelekcji*, wykładnię personalistyczną. W radykalnym działaniu, w oparach krwi tworzy się człowiek, wedle formuły Mickiewiczowskiej, zdolny do *najwyższych wysiłków ducha*.

Sakralizacja *świętego boju* wykluczała traktowanie rewolucji jako siły destrukcyjnej i niszczącej. Żywiołowość i rozmach rewolucyjnego działania nie były nigdy w „Odrodzeniu” i „Legionie” kojarzone, jak w retoryce antyrewolucyjnej, z dziełem nihilistycznego burzenia. Obrona szlachetności jest, szczególnie na łamach

„Legionu”, bardzo częsta. Czytamy np. w artykule *O ludziach rewolucji*:

*Ludzi idei nie można pomyśleć jako pełnych nienawiści, złych instynktów, ślepej zwierzęcości. Do rewolucji nie wystarczy poczucie więzów krępujących człowieka, [...] nie wystarczy pragnienie wyzwolenia, walki, zmagania się. Do tamtych uczuć przyłączyć się musi idea, w której imię walczy się, idea obejmująca wszystko co dobrego wypieścił duch ludzki w cierpieniu i przeżuciu dróg przyszłych.*

Częste wiązanie rewolucji ze *świętą krucjatą*, rewolucjonistów z pierwszymi chrześcijanami, *ludźmi katakumbowymi* – jak ich nazywano w „Odrodzeniu” i „Legionie” – jest zapowiedzią radykalnej przemiany starego kościoła i odnowienia świata według moralnych zasad chrystianizmu.

Historiozofia Mickiewicza realizuje się wedle odrodzeniowców tu i teraz, w historii żywej, zgodnie z rytmem rozwojowym dziejów zapisanych, w *Księgach narodu i pielgrzymstwa polskiego* oraz w wykładach paryskich. Rytm ten spełnia się w triadzie czasów: oczekiwania, zbawczej ofiary i nadejścia Ducha Świętego. Zgodnie z takim biegiem dziejowym czas poprzedzający rok 1905 interpretowano jako okres radykalnego przesilenia. Adwentystyczne oczekiwanie niezwykłej przemiany, wedle formuł odrodzeniowców, *wielkich wstrząsających wypadków, chwili krytycznej Ducha Ludzkości*<sup>53</sup> jest artykułowane często w tonie biblijnym, sięgającym do formuł apokaliptycznych.

*Przyjdź królestwo Twoje - oto prośba dzisiejszej epoki i oś życia dzisiejszego*<sup>54</sup> – tak zaczyna się artykuł w „Odrodzeniu” zapowiadający czas spełnienia proroctw, nabrzmiały wydarzeniami historycznymi, w którym trzeba *wyteżyc serdeczny słuch, jakoby w ostatniej chwili życia*.<sup>55</sup>

Ekspresyjne nagromadzenie utartych przerośni, zwrotów frazeologicznych tworzy atmosferę oczekiwania *godziny cudu*. W teże godzinie np. ludzie przygotowują się *na straszny zamęt dnia i nocy, ostatnią chwilę królestw świata tego, na przyjście płomienia, który zbudzi czuwających i tęskniących*. Gwałtowność rewolucyjnej erupcji kojarzy się też z *wybuchem wulkanu, z falą burzy oczyszczającej zatrutą atmosferę, z piorunem Du-*

cha, skrå wolności, wieczną potęgą życiodajną, uskrzydającym dechem żywota.<sup>56</sup> We Wstępie do programu Z.O.N.P. zawartym w „Odrodzeniu” czytamy wieszczę słowa:

*I przeszło już dni dwa; jeden dzień zaszedł z pierwszym wzięciem Warszawy, a drugi dzień zaszedł z drugim wzięciem Warszawy, trzeci dzień wnijdzie, ale nie zajdzie [...].<sup>57</sup>*

Twórcy programu ten tekst Mickiewicza uzupełniają następującym wezwaniem:

*I wszedł dzień trzeci [...] Przedranna wybita godzina. Trzeba wstać i do pracy iść, a oczy w mroku oślepte nie widzą, a ręce od spania niemocne nie podotają siewom i żniwom w tym dniu, który wszedł i nie zajdzie.<sup>58</sup>*

Jest to dzień *spadkobierców wolności*, oczekujących *godziny cudu*, kontynuujących *święte dziedzictwo wieszczów*. W ten sposób autorzy proroczych tekstów wpisują się też w krąg historii sakralnej, którą sami pragną współtworzyć.

Millenarystyczna wiara w zbliżanie się nowej epoki, w całkowitą regenerację narodu i ludzkości przeżywała wówczas swój ożywczy renesans. W manifestach, deklaracjach ideowych znajdujemy liczne określenia celów chrześcijańskiej rewolucji, którymi są ziemskie zbawienie i budowanie nowego ładu, zwieńczonego, zgodnie z *humanitarnym ideałem człowieka, zmartwychwstaniem w jednej wielkiej unii braterskiej narodów - równych z równymi*.<sup>59</sup>

Odrodzeniowcy czerpali zatem obficie z mickiewiczowskich poglądów mesjanistycznych, które Adam Sikora celnie nazwał *sekularyzacją eschatologii*. Polega ona na *umiejscowieniu jej w historii i przekształceniu w wizję wieńczącego historię ideału społecznego*.<sup>60</sup> Zatem to, co zapowiedziane w historii świętej, czyli w Biblii oraz w pismach Mickiewiczowskich, winno być bezwzględnie realizowane. Dlatego idea Mickiewicza, by w każdym czynie pokazać ducha, została przypomniana i reaktywowana nie tylko w kontekście kształtowania pojedynczego człowieka, ale i zbiorowości.

W roku 1905 zbawczą misję walki o wolność i społeczną sprawiedliwość podjęli polscy proletariusze. Opisywanie prometejskiego heroizmu klasy robotniczej było tematem numer jeden lite-

ratury i publicystyki tegoż okresu; wiązało się jednak z różnymi inspiracjami. W „Odrodzeniu” i „Legionie” źródło refleksji i uniesień było oczywiste. Wy pływało z Mickiewicza, fragmentarycznie też z pism Słowackiego. Środowiska te uprawiały na wzór Mickiewicza metafizykę heroizmu. Wstępem do niej była heroizacja zbiorowego mesjasza, utożsamianego z ludem polskim, podejmującym krwawe zmagania i torującym drogę przyszłości.

Podkreślanie blasku bohaterstwa dokonuje się na wiele sposobów. Najczęstszym z nich jest przypisanie twórcom i uczestnikom rewolucji etosu rycerskiego, nadanie im miana rycerzy wolności. Bolesnemu stwierdzeniu, że ostatnie rycerskie pokolenie wymarło na szubienicach i w kopalniach Sybiru, towarzyszy jednocześnie radość z powodu zstąpienia *nowych hułców*, które przypasują *miecz rycerski* i oczekują, *by je dawny duch rycerski owinął*.<sup>61</sup>

W artykule *Odrodzenie a rewolucja* („Legion”, nr 5) przedstawiona została historia odradzania ideału *rycerza obywatela* w ludzie polskim od powstania kościuszkowskiego, przez powstanie listopadowe, styczniowe, męczeństwo unitów, walkę robotników z ustrojem kapitalistycznym, aż po wypadki współczesne, będące *zarzewiem rewolucji powszechnej*. W deklaracji programowej w nr 1 „Legionu” redakcja akcentuje wybór rewolucyjnej drogi i solidarności z walczącą klasą robotniczą, posługując się frazeologią rycerską:

*Z pozdrowieniem braterskim stajemy obok tych, co wyprzedzili nas, co piersią swoją utorowali drogę nowym hułcom. Zniżamy młody nasz sztandar przed sztandarami czerwonymi z ortami i bez ortów, są one rewolucji znakiem.*

*Chylimy czoła przed niezłomnymi bojownikami swobody a w pierwszym rzędzie przed ludu synem, robotnikiem polskim. [Odrodzenie] rodzi się z myśli wolnej, w krwi męczenników chrzest bierze i na polu walki miecz rycerski zdobywa.*

*Przyszłość do niego należy, bo ono jest źródłem życia i mocy, narodu podwaliną.*<sup>62</sup>

Wartości rycerskie wskrzeszane wedle odrodzeniowców przez rewolucyjny lud zostały połączone w tym tekście z mesjanistycznym nakazem koniecznej i życiowej ofiary. Mesjanistyczna wiara w powtórzenie dziejów sakralnych, w latach 1905–1906,

znalazła w „Odrodzeniu” i „Legionie” szczególnie żarliwych wyznawców. Przypominanie założeń mesjanizmu w obliczu krwawych wypadków miało spełniać rolę stymulującą i mobilizującą; trzeba było bowiem upominać słabych, podtrzymywać żarliwych. *To, co miało przyjść - przyszło*. Nie można zatem *przesuwać wskazówek na zegarze przeznaczeń*. Trzeba uwierzyć w wyższy sens epoki *powtórnego męczeństwa, męczeństwa wolności*.<sup>63</sup>

Apoteoza zbawczej ofiary przybierała często w publicystyce omawianych czasopism rozmaite formy. O potrzebie ofiary mówią patetyczne apele i pouczenia, zawarte w artykułach, których tytuły są cytataми tym razem z XVII cz. *Anhellego* Słowackiego. Szczególny to przykład nawiązania w aktualnej historii do haseł mesjanistycznych. W I numerze „Legionu”, w artykule otwierającym cykl trzech publikacji pt. *Oto zmartwychwstają narody*, znajdujemy słowa:

*Nie przerażajmy się, jeżeli do bram wolności krwawy szlak prowadzi, bo krew dla sprawy wolności przelana zapewnia przyszłym pokoleniom stulecia szczęścia*<sup>64</sup>

W następnym artykule zatytułowanym *Oto z trupów są bruki miast* autor upomina:

*Nie pamiętaliśmy o tym, że do odrodzenia, do nowego życia trzeba przejść przez czerwony chrzest krwi. Przestaliśmy być hufcem Bożym, gotowym na męki i śmierć za świętą sprawę, przestaliśmy wierzyć w potęgę ofiary*.<sup>65</sup>

I wreszcie ostatni, zamykający cykl: *Oto lud przeważa*, zawiera także odniesiony do współczesności cytat z Mickiewiczowskich *Ksiąg*...

*Zbliżają się płomień i krew. Wszyscy pragną wolności... Należy poddać się myśli, że zdobycie jej - to nie tylko prawo człowieka: to jego obowiązek.*

*»Ojczyzna nasza tam, gdzie walczą o wolność«. Kto w takiej chwili, jak dzisiejsza, nie może się zdobyć na niechanie względów partyjnych i osobistych, ten wolności nie zdobędzie. Albowiem nie jest jej godny*<sup>66</sup>

Coraz krwawsza staje się także okolicznościowa poezja publikowana na łamach „Legionu”, mówiąca o zbawieniu przez walkę

i krew. Ulubione jej motywy powtarzają się wielokrotnie, wśród nich: ogień w postaci błyskawicy, krwawe światła, grom, krwawe łuny, palące się głównie, wszechobjemujący pożar, *wielkie ognie ducha*, wreszcie słońce zapowiadające walkę bądź odrodzenie. Swoistą syntezą obu tych motywów jest następujący fragment wiersza:

*Bo choć giną żywiołów tysiące  
Lecz się wielkie duchów ognie czynią  
z mogił wstaje nowe, złote słońce  
śmierć jest iście dobrą gospodynią.*<sup>67</sup>

Zestawienie symboliki odrodzeńczej ze śmiercią i ofiarą krwi, której znakiem jest często czerwony sztandar, było charakterystyczne dla rewolucyjnej ekspresji, znamionującej determinację, a jednocześnie religijne uniesienie. Dynamikę obrazów „tyrtejskiej” poezji, drukowanej w „Legionie”, potęgują ponadto symbole walki rycerskiej, skojarzone z motywem lotu oraz insygniami mocy. W wierszu 1906 czytamy:

*I dzień niech wszędzie. Więc przyjdź, nowy roku,  
W pancernej zbroi skrzydlatym rycerzem  
Z piorunem w ręku, z błyskawicą w oku!  
Naucz nas modlić się krwawym pancernem,  
Bez przerażenia pod kulami chodzić,  
I daj nam w walce przez krew się odrodzić.*

*Odpasz swą zbroję, zdejm swój hełm żołnierski,  
Jak dobry siewca, przejdź po naszej roli  
I w nasze serca rzuć swój siew rycerski -  
Siew, który niszczał w stuletniej niewoli,  
Byśmy powstałi w budzącej się zorzy,  
Z naszego grobu, jak ów hufiec boży...*<sup>68</sup>

Obok wzniosłych wierszowanych apeli pojawiają się na łamach „Legionu” poetyzowane sceny ożywiające symboliczne postaci literackie, bohaterów i świętych. Na warszawskiej ulicy, gdzie toczy się osobliwy spektakl, biorą udział umarli, żywi i ożywiani przez narodową wyobraźnię. Jego dramaturgię tak pre-

zentuje anonimowy autor artykułu *Jak ja to widzę*:

*Konrad Wyspiańskiego z płonąca pochodnią przeszedł przez ulice Warszawy, Wernyhora w czerwonym kontuszu na białym koniu stanął na placu i w złoty róg zatrąbił.*

*Oni żyją!*

*Myśli rozsadzają czaszki. W duszach przetwarza się i krytalizuje ból - nie mój ból - ale ból ulicy, ból milionów.*

*Ktoś odstania rąbek tajemnicy początku i końca... u ramion skrzydła rosną... pacierz duszy na ustach zamiera martwym słowem... a Konrad świeci pochodnią w oczy, w Wernyhora gra na złotym rogu.*

*Tłumy krzyczące: niech żyje wolność! widziaty Konrada i Wernyhore, i Matkę Boską piszącą manifest święty, i opuszczający się miecz Zygmunta i Sobieskiego zdobywającego Warszawę.*<sup>69</sup>

W nasyconym reminiscencjami poetyckimi szkicu zatytułowanym *Dzień dzisiejszy* jest także pojawiająca się wśród ludu mickiewiczowska personifikacja wolności:

*I stanęła w obecnej chwili wolność wśród nas, naga i głodna, wołając: Do mnie, kto Polak prawdziwy!*

*I rzucity się ku niej masy głodnych i napoty nagich robotników, by ją przyodziać i nakarmić.*<sup>70</sup>

Oddziaływanie na zbiorową wyobraźnię, ożywianie obiegowych mitów stanowiło jeszcze jeden sposób kształtowania postawy *świętych proletariuszy*, którzy mieli realizować mickiewiczowską wizję powszechnej wojny ludów. W antropozofii autora *Prelekcji*, a także w jej urzeczywistniającej kontynuacji, ofiara krwi zyskała ocenę najwyższą. *Zdolność do męczeństwa* uznana została za najwyższą cechę człowieka, za najwznioślejszą wartość moralną. Zrosła się ona ściśle z mianem człowieka idei o szlachetnej duszy. Czytamy w artykule *O ludziach rewolucji*:

*Szlachetna dusza jest nierozłączna z pojęciem człowieka idei. Taką też musi być i walka.*

*Ten tylko wszystko w walce poświęcić potrafi, kto służy idei czystej, kto ją ukochał nie jako siłę fatalną i ślepa, lecz jako świętość swego życia, którą utracić znaczyłoby dla niego: spodleć, zabić swą godność - ludzką zabić duszę.*<sup>71</sup>

Kreowanie człowieka idei i zbiorowego mesjasza wiąże się też z przywołaniem konkretnych fragmentów tekstów mickiewiczowskich, wzywających do wolnego od wszelkich rachub działania. Funkcjonował w artykułach „Legionu” i „Odrodzenia” ewangeliczny podział na „powołanych” i „niepowołanych”, a obok niego mickiewiczowski na ludzi *rozsądnych* i *szalonych*.<sup>72</sup> *Szaleni* byli w różnych kontekstach spadkobiercami ludzi przeznaczenia, powołanymi do pełnienia Bożego dzieła przemiany świata. Do Mickiewiczowskiego rejestru *szalonych* włączeni zostaną współcześni *apostołowie narodu*. Grono wielkich duchów, w kręgu których znaleźli się już u Mickiewicza A. Kordecki, król Stefan Batory, ksiądz Marek, konfederaci barscy, Kościuszko, legionieści, Belwederczycy, powiększone zostało o powstańców 1863 roku oraz *ludzi ogniowych*<sup>73</sup> bohaterów rewolucji 1905 r. natchnionych ogniem Ducha Świętego. Oni też, w przeciwieństwie do „niepowołanych” „rozsądnych”, a więc kompromisowych, trzeźwych, ostrożnych, odrzucających wartość i czystość ofiary, zostali „powołani” do *świętego boju*, a po nim do budowania Królestwa Bożego na ziemi.

Charyzmatyczna władza należeć miała zatem do tych, którzy ucieleśniając najwyższe ludzkie wartości - miłość, ofiarność, umiłowanie wolności, heroizm - posiadli, jak w antropozofii mickiewiczowskiej, *moc Chrystusa*.<sup>74</sup> Rewolucyjny czyn niósł siłę kreatorczą; ona zaś *wydobywała ludzi, którzy są jakby dla chwili stworzeni*.<sup>75</sup> Kreacja wiązała się w tym myśleniu nierozdzielnie z przeduchowaniem i uświęceniem człowieka.

*Idzie czas i ludzie Boży nadchodzą. Prawo głosu zdobędą ci, którzy bólem wzrosli, którzy sercem dróg wypatrują, których ramię Bogiem silne* - czytamy w „Legionie”.<sup>76</sup>

Zapowiedź nowej epoki w historii świata splata się, jak w koncepcji Mickiewicza, z postąnnictwem Polski, spojonym ściśle z misją Słowian. Mówiąc o roku 1905 anonimowy autor artykułu *Położenie w Galicji* powiada:

*Polska w zaborze rosyjskim i tym razem wyraźnie obwieściła światu i dała krwawe świadectwo, że nie przestała należeć do stronnictwa prawdy i sprawiedliwości*.<sup>77</sup>

Dlatego, wedle publicystyki „Odrodzenia” i „Legionu”, stała się



godna przewodnictwa w realizacji idei powtórnej rechrystianizacji świata. Podejmując wielkie postannictwo zbawienia ludzkości w historii, misję uetycznienia i uświęcenia człowieka, polityki i życia społecznego wpisywała się w całościową, natchnioną wizję historiozoficzną. To właśnie Polska reaktywować i realizować miała wartości ogólnoludzkie, ideę wspólnoty Słowiańszczyzny w walce z despotyzmem, wzniosłe hasła „za wolność waszą i naszą”. Misja soteriologiczna i eschatologiczna miała być zatem jednocześnie misją historyczną.

*Jesteśmy powołani do walki o wolność powszechną a zdobycie jej będzie dniem naszego zmartwychwstania!*—czytamy w „Legionie” w dniach rewolucji.<sup>78</sup>

Już w latach 1905-1906, analizując konkretne wypadki, włącza się w publicystyce „Odrodzenia” i „Legionu” ofiarę krwi polskiego ludu w plan Bożych przeznaczeń. Miała ona owocować natychmiast. Rewolucja stała się zapowiedzią budzenia narodu *piękniejszego, o krok bliższego nowej ery na świecie, oczyszczonego przez cierpienie.*<sup>79</sup> Przywołanie niecierpliwie oczekiwanych, cudownych wydarzeń, wiąże się z optymistycznym obrazem przemienionej przyszłości, przypominającej romantyczne wizje epoki Ducha Świętego *stonecznej Jeruzalem*. Ale przyszłość nie wszystkim drzwi swe otworzy:

*Tylko, co młode, pełne tęsknoty ducha, wejdzie do ziemi obiecanej i runą mury niewoli od grzmienia trąb i hymnów wolności* — czytamy w proroczej zapowiedzi.<sup>80</sup>

Na pytanie, czy miara cierpień już się wypełniła, nie znajdujemy ani w „Odrodzeniu”, ani w „Legionie” odpowiedzi. W historiozofii „odrodzeniowców”, jak i w historiozofii Mickiewicza najaźniejsze jest bowiem przekonanie, że krwawy czyn, niezależnie od jego czasowej skuteczności, przybliży rychłą przemianę. Tak więc nawet klęska wpisana jest w wyższy układ odniesień, w Boże plany. Z takiego poglądu wynikała apoteoza i sakralizacja powstania styczniowego, *przybliżającego dzień zbawienia*. Profetyczne uniesienie kazało też wierzyć w wyższy sens śmierci i krwi rewolucjonistów 1905 r. W artykule zamieszczonym w „Odrodzeniu” pt. *Czyn Polski* takie prorocze pouczenie zostało zapisane:

*Walcząc o nowe życie dla świata nie możemy nie wierzyć w zwycięstwo ni obawiać się klęski.*

*Klęska musi być czasowa, zwycięstwo w wieczność się rozciągnie.*

*Ażeby być znów krokiem wprzód, przyszła walka winna być jeno jeszcze czystsza i świętsza! I w jednym granic być nie może - w poświęceniu.*

*Winniśmy mieć wiarę, że choćby naród cały miał wyginąć, z popiołów odrodzi się zbawca. Byleby walka była walką o wyższe życie.<sup>81</sup>*

Obserwacja zgromadzonego materiału każe zastanowić się nad sensem i kształtem wyznawanego przez odrodzeniowców mesjanizmu rewolucyjnego. Można go uznać za mesjanizm prymitywny i prowincjonalny, który nadto domaga się uznania jego uniwersalności. Można uznać za bezpodstawną uzurpację, żądającą ucieleśnienia jedynego, możliwego do przyjęcia sensu historii. Racjonalistyczna ocena każe także w kontynuacji mickiewiczowskiej idei dojrzeć swoistą mistyfikację, utopię zbawczą chwytającą się środków irracjonalnych, jeśli zawodzą siły i środki racjonalne. Do takich wniosków doszli już niebawem niektórzy uczestnicy ruchu. Skłania do refleksji sąd Wł. Sikorskiego wypowiedziany już w roku 1909:

*Gotując się do czynu wojennego, zrywamy z dotychczasową polityką rozpaczy, z polityką romantyzmu.<sup>82</sup>*

Interpretowanie i próba zrozumienia programu mesjanistycznego „Odrodzenia” i „Legionu” w kontekście historii idei, w kręgu neoromantycznego kultu Mickiewicza prowadzi także do innych wniosków. Trzeba go także traktować jako świadectwo tęsknoty moralnych perfekcjonistów do odnowy świata i człowieka, do pełnej realizacji idei chrześcijańskich w życiu społecznym i połączenia moralności z polityką. Wypowiedziała się ona, podobnie jak w programach romantycznego mesjanizmu, w egzaltacji religijno-rewolucyjnej, w mistycznej wierze w ofiarę krwi, potrzebnej dla dopełnienia dzieła odkupienia. Dodajmy - wiary żarliwej, każącej wierzyć na równi w słowo ewangeliczne, jak i w słowo Mickiewicza.

Mickiewicz bowiem w kręgu ludzi „Odrodzenia” i „Legionu”

był nie tylko twórcą ideologii, którą wskrzesili, stosownie do czasów interpretowali i realizowali tworząc Polskę według jego wizji i programów. Jego historiotwórcza rola została dopełniona motywacją religijną. Mickiewicz stał się w charakteryzowanym kręgu ideowym herosem, prorokiem, wysłannikiem Boga, twórcą narodowej ewangelii i ducha narodowego. Słowo i prawdy przez niego głoszone przesycały aktywizm i heroizm młodych motywacją irracjonalną, życie twórczą energią, ofiarnością świętością. Mickiewicz usensowił zatem walkę, cierpienie i ofiarę życia, historiozofia wywiedziona z jego myśli przekształciła klęskę w moralne zwycięstwo, uświęcała człowieka idei. W dramatycznej chwili dziejowej spełnił więc w tym kręgu ideowym rolę terapeutyczną, uświęcającą słowa i działania odrodzeniowców oraz tych, którzy pozostawali w zasięgu ich wpływów.

M. Eliade,<sup>83</sup> zwracając uwagę na uwznioślające człowieka formy religijności, powiada, iż wierne powtarzanie boskich wzorców ma podwójny rezultat. Po pierwsze - człowiek naśladowując bogów utrzymuje się w sferze sacrum. Po drugie - świat uświęca się dzięki reaktualizowaniu wzorców gestów boskich.

Jeśli zgodzimy się, że swoista teofania też miała otaczać Mickiewicza, zgodnie z pragnieniami, aurą świętości jego wyznawców, wówczas zrozumiemy, jaki był dla nich samych sens działania, inspirowanego mickiewiczowskim mesjanizmem, a wypowiadającego się zarówno w formach organicznikowskich, jak i rewolucyjnych. Zrozumiemy też stopień egzaltacji widocznej w pismach pozostawionych potomnym.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> Na temat stanowisk pozytywistów wobec romantyzmu i romantycznego mesjanizmu zob.: H. Markiewicz, *Pozytywiści wobec romantyzmu polskiego*, w: Problemy polskiego romantyzmu, praca zbiorowa pod redakcją M. Żmigrodzkiej, Ossolineum 1991; tenże, *Rodowód i losy mitu trzech wieszczów*, w: Świadomość literatury, Warszawa 1985; E. Waszenica, *Pozytywistyczny obraz „młodych” wobec tradycji wielkiej poezji romantycznej (lata 1866-1881)*, Warszawa 1968.

<sup>2</sup> Zob. W. Feldman, *Pomniejszyciele olbrzymów. Szkice literacko-polemiczne*, Stanisławów 1905. Feldman atakuje szczególnie J. Kallenbacha jako autora monografii o Zygmuncie Krasińskim (*Żywoć i twórczość lat młodych*), J. Tretiaka autora monografii o Słowackim (*Juliusz Słowacki*, 1903), S. Tarnowskiego za jego *Historię literatury*, szczególnie za jej tom VI).

<sup>3</sup> Na temat bogatej działalności i poglądów S. Szczepanowskiego zob.: W. Feldman, *Współczesna literatura polska*, Warszawa 1924; tenże, *Stronnictwa i programy polityczne w Galicji*, Kraków 1907; S. Kieniewicz, *Nędza Galicji*, w: Dramat trzeźwych entuzjastów, Warszawa 1964; S. Weiss, *Romantyczna genealogia polskiego modernizmu. Rekonesans*, Warszawa 1974; S. Borzym, *Wstęp do wyboru pism Szczepanowskiego wydanych pod wspólnym tytułem „Idea polska”*, Warszawa 1987; K. Ratajska, *Stanisław Szczepanowski wyznawca i spadkobierca wieszczego testamentu*, w: Mickiewicz. W 190-lecie urodzin, Białystok 1993.

<sup>4</sup> W. Feldman, *Współczesna literatura polska*, dz. cyt., s. 182.

<sup>5</sup> b. a., *Mickiewicz w chwili obecnej*, „Odrodzenie”, Lwów 1905, z. 1, s. 22.

<sup>6</sup> Fragment z zapisków K. Odrzywolskiego, „Odrodzenie” 1904, z. II, s. 159.

<sup>7</sup> S. Szczepanowski, *Idea polska wobec prądów kosmopolitycznych*, w: Myśli o odrodzeniu narodowym, Lwów 1923, s. 260.

<sup>8</sup> S. Szczepanowski, *Myśli o odrodzeniu narodowym*, dz. cyt., s. 91.

<sup>9</sup> O ruchu odrodzeniowym w Galicji na początku stulecia zob.: K. Ratajska, *Dziedzice filomatyzmu*, Ossolineum 1987.

<sup>10</sup> Zob. Mickiewicz, *Literatura Słowiańska, kurs czwarty, wykład XIII*, w: Adam Mickiewicz, Dzieła, Tom. XI, Warszawa 1955, s. 485.

<sup>11</sup> S. Szczepanowski, *Aforyzmy o wychowaniu*, w: *Myśli o odrodzeniu narodowym*, dz. cyt., s. 215.

<sup>12</sup> S. Szczepanowski, *Idea polska...*, dz. cyt., s. 260.

<sup>13</sup> A. Baumfeld (Boleski), *Andrzej Towiański*, „Odrodzenie”, 1904, Z. II, s. 61.

<sup>14</sup> b. a., *Mickiewicz w chwili obecnej*, dz. cyt., s. 22.

<sup>15</sup> Charakterystyka aktywnej działalności Odrzywolskiego zawarta została w artykule: I. J., *Idea i czyn*, „Odrodzenie”, 1904, z. VI., s. 229-234.

<sup>16</sup> b. a., *Kazimierz Odrzywolski*, „Odrodzenie”, 1903, z. VII, s. 254.

<sup>17</sup> Fragmenty listów i „zapisków” K. Odrzywolskiego drukowane były po jego śmierci w kolejnych zeszytach „Odrodzenia” w roku 1903 i 1904. Stanowią swoisty dokument wspólnych spotkań przyjaciół (Szczepanowskiego, Odrzywolskiego, Wolskiego), a także wyraz wyznawczego stanowiska wobec wieszczów.

<sup>18</sup> W. Feldman, *Stronictwa i programy polityczne w Galicji*, Kraków 1907, s. 309.

<sup>19</sup> „Odrodzenie”, miesięcznik wychodzący we Lwowie, od kwietnia 1903 do lutego 1906. Od 1903 do czerwca 1904 redaktorami oficjalnymi „Odrodzenia” byli Zofia Odrzywolska i Tadeusz Pannenko. Odrodzeniowcy za najaktywniejszego inicjatora założenia miesięcznika uznali także Jana Adamowicza (prawdziwe nazwisko Piliński), (zob. biogramy J. Adamowicza i T. Pannenko w Polskim Słowniku Biograficznym pisane przez I. Pannenkową).

<sup>20</sup> Na temat młodości Sikorskiego i jego pracy w stowarzyszeniach młodzieży lwowskiej, także w „Odrodzeniu”, zob. W. Korpańska, *Władysław Eugeniusz Sikorski, Biografia polityczna*, Ossolineum 1988.

<sup>21</sup> Zob. I. Pannenkowa, *Swastyka z orłem białym*, „Kurier Warszawski”, 1934, nr 237.

<sup>22</sup> Od redakcji, „Odrodzenie” 1906, z. I, s. I.

<sup>23</sup> b. a., Z. Brzeżan, *Korespondencje*, „Odrodzenie”, z. 3, s. 112.

<sup>24</sup> b. a., *Potożenie w Galicji*, „Odrodzenie”, 1905, z. I, s. 6-7.

<sup>25</sup> b. a., *Mickiewicz w chwili obecnej*, dz. cyt., s. 22.

<sup>26</sup> Tamże, s. 64.

- <sup>27</sup> Tamże, s. 27.
- <sup>28</sup> Tamże, s. 25.
- <sup>29</sup> Tamże, s. 25.
- <sup>30</sup> b. a ., *Duch narodu*, „Odrodzenie”, 1904, z. 1.
- <sup>31</sup> J. Żuromka Borecki (pseud.), *Odrodzenie a rewolucja*, „Legion”, 2-3, s. 2.
- <sup>32</sup> *Wstęp do programu. Związek odrodzenia narodu polskiego*, „Odrodzenie”, 1905, z. 1, s. 33.
- <sup>33</sup> Zob. W. Feldman, *dz. cyt.*; I. Pannenkowa, *Swastyka z orłem białym...*, *dz. cyt.*,
- <sup>34</sup> Związek Odrodzenia Narodu Polskiego, organizacja paramilitarna, która powstała 1 III 1904 r. we Lwowie. Jej komendantem był do 20 III 1907 Tadeusz Pannenko. Z.O.N.P. liczył w Galicji po dwóch latach 36 kół i około tysiąca członków. Jego filią był założony w 1905 r. Z.O.N.P. w Warszawie (zob. Feldman, *dz. cyt.*; I. Pannenkowa, *dz. cyt.*; W. Korpalska, *dz. cyt.*).
- <sup>35</sup> Tak podaje I. Pannenkowa, *Swastyka z orłem białym*, *dz. cyt.*, s. 3.
- <sup>36</sup> b. a ., *Potożenie w Galicji*, „Odrodzenie”, 1906, z. 1.
- <sup>37</sup> Takiego określenia używa „Lech” (I. Pannenkowa) w broszurze zat. *Nasza spuścizna*, Warszawa 1906, stanowiącej pierwszą publikację w zamierzonej Bibliotece „Odrodzenia”.
- <sup>38</sup> J. B ., *O czem!*, „Legion”, nr 2-3, s. 9.
- <sup>39</sup> Zob. J. Żuromka Borecki, *Odrodzenie a rewolucja*, „Legion”, nr 2-3, s. 3.
- <sup>40</sup> Kontrasty zostały przykładowo przywołane z: *Słowo wstępne...*, „Legion”, 1905, nr 1, s. 1; Jan Żuromka Borecki, *Odrodzenie a rewolucja*, „Legion”, nr 2-3; Stąp, *Małe dusze*, tamże.
- <sup>41</sup> *Wstęp do programu*, *dz. cyt.*, s. 33.
- <sup>42</sup> Lech (Irena Pannenkowa), *Nasza spuścizna*, *dz. cyt.*, s. 11.
- <sup>43</sup> Red., *O ludziach rewolucji*, „Legion”, nr 5, s. 1.
- <sup>44</sup> b.a., *Ostrzegamy*, „Legion”, nr 2-3, s. 10.
- <sup>45</sup> Red., *O ludziach rewolucji*, *dz. cyt.*,
- <sup>46</sup> Red., *Wstęp do programu*, *dz. cyt.*, s. 35.

- <sup>47</sup> Red., *Słowo wstępne*, „Legion”, 1905, nr 1, s. 1.
- <sup>48</sup> Fragment deklaracji ideowej zawartej w „Legionie”, nr 2-3, s. 12.
- <sup>49</sup> Jan Żuromka Borecki, *Odrodzenie a rewolucja*, dz. cyt., s. 3.
- <sup>50</sup> b. a. ., *Przyjdź królestwo Twoje*, „Odrodzenie”, 1905, z. 1, s. 8.
- <sup>51</sup> Red., *O ludziach rewolucji*, dz. cyt., s. 1.
- <sup>52</sup> Tamże.
- <sup>53</sup> Cytat wyjęty z następującego kontekstu: *Mówi się ludziom dobrej woli jasno i otwarcie: nadchodzi chwila krytyczna Ducha Ludzkości, gotujcie się na przyjście płomienia, który zbudzi czuwających i tęskniących* („Odrodzenie”, 1905, z. 1, s. 8).
- <sup>54</sup> b. a. ., *Przyjdź królestwo Twoje*, „Odrodzenie”, 1905, z. 1, s. 7.
- <sup>55</sup> Tamże, s. 8.
- <sup>56</sup> Tamże, cytaty, s. 7, 8, część zwrotów zaczerpnięta także z artykułu w „Legionie” (Stap, *Groźne objawy*, „Legion”, nr 2-3, s. 6).
- <sup>57</sup> *Wstęp do programu*, dz. cyt., s. 32.
- <sup>58</sup> Tamże.
- <sup>59</sup> Red., *Wstęp do programu*, dz. cyt., s. 33.
- <sup>60</sup> A. Sikora, *Myśliciele polskiego romantyzmu*, Chotomów 1992.
- <sup>61</sup> Zob. Stap, *Oto lud przeważa*, „Legion”, nr 1, s. 6.
- <sup>62</sup> Red., *Słowo wstępne*, „Legion”, nr 1, s. 2.
- <sup>63</sup> Credo, *Oto z trupów są bruki miast*, „Legion”, nr 2-3, s. 4.
- <sup>64</sup> J. Żuromka Borecki, *Oto zmartwychwstają narody*, „Legion”, nr 2-3, s. 3.
- <sup>65</sup> Credo, dz. cyt., s. 4.
- <sup>66</sup> Stap, dz. cyt., nr 2-3, s. 5.
- <sup>67</sup> Faust (krypt.) *Moskwa*, „Legion”, nr 2-3, s. 5. W podobnym tonie utrzymane są wiersze: *1906, Krwawość weszło* zamieszczone w tymże numerze.
- <sup>68</sup> b. a. ., *1906*, dz. cyt.,
- <sup>69</sup> b. a. ., *Jak ja to widzę*, „Legion”, nr 1, s. 7.
- <sup>70</sup> *Żywie*, *Dzień dzisiejszy*, tamże.

<sup>71</sup> Red., *O ludziach rewolucji*, „Legion”, nr 5, s. 1.

<sup>72</sup> Zob. b. a. . , *O powołanych i niepowołanych*, „Odrodzenie”, 1905, z. II, s. 35-46.

<sup>73</sup> Red. „Odrodzenie”, 1905, nr 1, s. 1-3, zob., b.a., *O dniu dzisiejszym i jutrzejszym*, „Odrodzenie”, 1905, nr 2, s. 59. Określenie „ludzie ogniowi” występuje w następującym kontekście: *ale wiedzmy, że zwycięstwo zależy od tego, czy Słowianie spełnią swoją misję czy dadzą Duchowi sił przez serca swe objawić się w życiu. Oto muszą się dla zwycięstwa pojawić „ludzie ogniowi”*.

<sup>74</sup> Zob. Lech (I. Pannenkowa), *Nasza spuścizna*, Biblioteka „Odrodzenie”, 1906, nr 1.

<sup>75</sup> Zob. Wstęp redakcyjny otwierający rocznik 1905, „Odrodzenie”, 1905, nr 1, s. 3.

<sup>76</sup> Tamże.

<sup>77</sup> b. a. . , *Potożenie w Galicji*, „Odrodzenie” 1906, z. 1, s. 5.

<sup>78</sup> t s., *Za naszą i waszą wolność*, tamże, s. 5.

<sup>79</sup> *Potożenie w Galicji*, dz. cyt., s. 5.

<sup>80</sup> *Przyjdź królestwo Twoje*, dz. cyt., s. 20.

<sup>81</sup> b. a. . , *Czyn polski*, „Odrodzenie”, 1906, t. 1, s. 5.

<sup>82</sup> W. Korpalska, dz. cyt., s. 43.

<sup>83</sup> Zob. M. Eliade, *Sacrum, mit, historia. Wybór esejów*, Warszawa 1947, s. 121.



*Krystyna Ratajska*

The Time of Realization. The Interpretation of Mickiewicz's  
Messianism in "The Renaissance" Circles of Love and "The Legion"  
Circles of Warsaw (Czas realizacji. Interpretacja mesjanizmu  
Mickiewiczowskiego w kręgu lwowskiego „Odrodzenia”  
i warszawskiego „Legionu”).

Summary

The article is an attempt to present and interpret the phenomenon which occurred on the turn of the 19th century and was termed "Neomessianism" by both the contemporaries and the descendants. It was meant to be a new form of Romantic Messianism. Its ideas and directions were derived from Mickiewicz's writings and actions, especially from *Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego* (The Books of the Polish Nation and Pilgrims) and the poet's lectures in Paris.

Stanisław Szczepanowski appeared to be the first believer in Mickiewicz's Messianic ideas and directions, connected with the foundations of Cieszkowski's philosophy, as well as the successor, continue, interpreter and performer of the poet's philosophy. Aiming at the realization of Mickiewicz's (a Messianist in the so called low sphere of culture) directions, Szczepanowski created the "organicistic" model of Neomessianism. The followers and the realizers of Szczepanowski's programme came from the circle of his close friends (Kazimierz Odrzywolski, Wacław Wolski) and, after his death in 1900, the circle of his publishers and colleagues centred around the Lvov monthly "The Renaissance" (1903-1906).

Just before and during the revolution of 1905 a rapid radicalization of "The Renaissance" group and "The Legion" group of Warsaw, founded thanks to the initiative of some of the former's members, takes place. Mickiewicz's revolutionary Messianism and its historiosophy became a living value, actualizing in contemporary modern history as a result of a new hope of change. The myth-inducing publications strengthen the image of Mickiewicz - the prophet, the originator of the National Gospel and the national spirit, as well as a revolutionary hero.